

# Edward Chat

---

## Filozoficzno-teologiczne podstawy genezy religii

---

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 9-22

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Edward Chat – Kielce

## FILOZOFICZNO-TEOLOGICZNE PODSTAWY GENEZY RELIGII

Obecny, III tom „Kieleckich Studiów Teologicznych” ukazuje się w druku, kiedy Unia Europejska obejmuje dalsze kraje środkowo-wschodniej Europy, między innymi i Polskę, które jeszcze do niedawna należały przez czterdzieści kilka lat do bloku sowieckiego, do Związku Socjalistycznych Republik Rad o profilu komunistycznym w życiu ekonomiczno-społecznym i o charakterze ateistycznym w dziedzinie naukowo-religijnej.

Warto postawić problem, czy ten czas pod działaniem ateistycznego ZSRR wpłynął na religijność Polaków, narodu od tysiąclecia chrześcijańskiego? A z drugiej strony, jaką wartość przedstawia religia w życiu narodów europejskich należących dotychczas do Unii Europejskiej, która ma korzenie chrześcijańskie?

Pisze o tym Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*:

Choć na szerokich obszarach kontynentu europejskiego panuje klimat dechrystianizacji, istnieją znaki pozwalające dostrzec oblicze Kościoła, który – wierząc głosi i wyznaje swego Pana oraz Mu służy... Obok licznych przykładów autentycznej wiary w Europie istnieje również religijność niejasna i niejednokrotnie błędna<sup>1</sup>.

Pod jakim względem jesteśmy my, Polacy, podobni do Europejczyków należących już do Unii Europejskiej, a pod jakim różnimy się?

Odpowiedzi na te pytania daje badanie przeprowadzone przez TNS OBOP niemal w przeddzień przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Z analiz tych wynika, że Europejczycy są co prawda lepiej wykształceni i w większym stopniu niż Polacy gonią za karierą i sukcesem zawodowym, ale za to mniej liczą się dla nich patriotyzm i uczucia religijne<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, nr 67–68.

<sup>2</sup> Wyniki zamieszczone w dzienniku „Życie” z dn. 17–18 IV 2004.

Infografika PAP/źródło: CBOS.

Wyniki Ośrodka Badań Opinii Publicznej wykazują, że przeciętny Polak swoją religijnością bardzo przewyższa religijność przeciętnego Europejczyka.

W niniejszym artykule chcę przedstawić podstawy pochodzenia religii.

Religia jest faktem powszechnym w wymiarze historycznym i geograficznym, stwierdzonym przez etnologię, historię i archeologię. Dalszego solidnego badania wymaga problem pochodzenia religii jako ogólnego faktu religii. Zagadnienie omawiania genezy religii może odnosić się do indywidualnego człowieka lub do ogólnego zjawiska religii. Geneza religii zaś może być rozpatrywana pod kątem konkretnej religii lub jako pochodzenie religii w ogóle – jako zjawiska kulturowego.

Powody, dla których ktoś jest człowiekiem religijnym są zróżnicowane. Zwykle zależy to od rodziny i środowiska, od kulturowego dziedziczenia religijności, wzrastania w określonej tradycji religijnej, która następnie w wyniku osobistych doświadczeń religijnych zostaje bardziej lub mniej świadomie wybrana lub zaniedbana. Konwertyci i katechumeni przeżywają początek religii po dojrzałej decyzji.

Każda religia ma własne poglądy na temat swego pochodzenia, zwykle ocenianego za nadnaturalne. Zwłaszcza wielkie religie mają swoich określo-

nych założycieli, potwierdzonych przez historię. Judaizm pochodzi od Abrahama i Mojżesza, chrześcijaństwo bierze początek od Jezusa Chrystusa, buddyzm – od Gautamy Siddharthy – Buddy, islam – od Mahometa, hinduizm, który sam siebie określa jako *Sanathana Dharma* – „Odwieczna Prawda, Odwieczne Prawo” – wskazuje na swój początek, że jest religią objawioną.

Jeśli religia jest osobowym, egzystencjalnym związkiem człowieka z Bóstwem, które jest początkiem i celem religii, to nauki zgłębiające istnienie i naturę Boga, jak filozofia Boga – teodycea i teologia wystarczająco zajmują się pochodzeniem religii od strony przedmiotu.

W nowożytności – od renesansu i humanizmu nastąpiło przeniesienie punktu zainteresowań z nauk filozoficznych i kosmicznych na problemy humanistyczne. Stąd powstały badania nad religią od strony podmiotu. Czy rzeczywiście religia w mniejszym lub większym stopniu jest związana z naturą i działalnością ludzką? Czy jest wynikiem objawienia? Czy też warunki historyczne lub społeczno-kulturowe przyczyniły się do powstania religii? Czy religia jest produktem czysto ludzkim?

Są różne teorie o przyczynach powstania religii. Przystępując do omówienia tematu hipotez genezy religii (religijności), należy postawić warunki potrzebne do orzekania o genezie religii tak od strony jej natury, jak też metody. Zjawisko religii jest powszechne, wobec tego przyczyny genezy religii powinny być natury powszechnej w sensie geograficznym i historycznym.

Religia jest aktem ludzko-boskim, osobowym i dynamicznym kontaktem człowieka z Bóstwem różnie w religiologii nazywanym. Wszelki więc dyskurs nad fenomenem religii winien obejmować pełną, naturalną i nadprzyrodzoną antropologię człowieka, ukierunkowanego na wieczne szczęście pojmowane w chrześcijaństwie i judaizmie jako niebo, w hinduizmie jako *moksza* i *nirwana*, w buddyzmie jako *nirwana*, w islamie jako raj.

Zatem decydującą odpowiedź na temat genezy religii mogą dać filozofia człowieka i teologia przy udziale nauk humanistycznych.

Początkiem i celem każdej religii jest transcendentny Byt w pełni istnienia, Bóstwo: Bóg-Jahwe w Izraelu, Bóg jedyny w Trójcy Świętej w chrześcijaństwie, Pra-Bóg Brahman w hinduizmie, Allah w islamie, Stworzyciel-Ojciec w religiach tradycyjnych u ludów pierwotnych.

Od prahistorii do dziś wiara w Boga uważana jest za najgłębszą istotę religii w ogóle. Od Maxa Schelera w religiologii uznaje się za prawdziwą religię, gdy oba człony Bóg – człowiek mają charakter osobowy. Wobec czego w nauce o istocie i genezie religii bezwzględnie należy uwzględnić filozofię i teologię Boga, jeżeli się zamierza mówić o rzeczywistej, pełnej religii, a nie półreligii, parareligii czy jakimś zjawisku religijno-pochodnym<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Buddyzm należy do wielkich religii świata, mimo że nie mówi wyraźnie o Bogu. Niektórzy więc zaliczają go do filozoficznego światopoglądu. Buddyzm jest jednak

Nauki empiryczne, nauki humanistyczne podejmują temat religii od strony podmiotu (człowieka), jego przeżyć wewnętrznych i zewnętrznych, posługując się metodami doświadczalnymi. Są bardzo potrzebne i użyteczne, zachowując swoje kompetencje co do treści i metody badań.

Wobec wielkich zainteresowań fenomenem religii, jej istotą i genezą, wyróżniłbym trzy stanowiska:

- Integralne przedstawienie istoty, genezy i funkcji religii na podstawie nauk humanistycznych, filozofii klasycznej i teologii z uwzględnieniem objawienia Bożego i praobjawienia;
- Naturalne (niepełne) badanie zjawiska religii wykorzystujące nauki humanistyczne i filozoficzne;
- Naturalistyczne stanowisko, utrzymujące, że religia jest produktem czysto ludzkim, zjawiskiem wtórnym o charakterze ewolucyjnym, redukcjonistycznym, nawet chorobliwym (Z. Freud – kolektywna neuroza), szkodliwym dla społeczeństwa „opium dla ludu” – (L. Feuerbach, F. Engels, K. Marks).

Do teorii naturalistycznych genezy religii zalicza się hipotezy przyrodniczo-gnozeologiczne, psychologiczne, społeczne i ewolucjonistyczne (mitologia, animizm, manizm, fetysyzm, magizm).

## 1. Człowiek – istota religijna (*homo religiosus*)

Określenie człowieka jako istoty religijnej nie oznacza, że on jest twórcą religii, lecz jest podmiotem odczytującym i doświadczającym swoje ukierunkowanie na Bóstwo.

Życie człowieka powstaje, rozwija się i doskonali na płaszczyźnie czterech relacji (odniesień) do *drugich ludzi* (środowisko rodzinne, wychowawcze), do *siebie* (wybieram i decyduję sam o sobie), do *Stwórcy* (wierzę, ufam i miłuję mojego Boga i Ojca), do *świata* (społeczeństwo, wspólnota religijna, państwo).

Religia zaistniała w czasie, kiedy człowiek uświadomił sobie i uświadamia bytowe powiązanie ze Stwórcą. Dopomaga mu do tego środowisko. „Z egzystencjalnego niepokoju o sens życia i o szczęście rodzi się religia”<sup>4</sup>. Bóg zaszczerpił w człowieku dążenie do spełnienia się finalnego – jak to wypowiedział św. Augustyn: „Niespokojne serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu”.

---

ukierunkowany na zbawienie człowieka w nirwanie, ma charakter soteriologiczny, a zatem religijny. Zakłada, że Byt, który ma pełnię istnienia i szczęścia udzieli tego szczęśliwego wiecznego życia człowiekowi, ponieważ ani sam człowiek, ani wspólnota ludzka nie może go obdarzyć takim szczęściem. Zatem otrzymane wieczne szczęście przez człowieka powinno pochodzić od Bytu transcendentnego. Następnie Budda nie zamierzał zajmować się prawdami metafizycznymi, a raczej cierpieniem i środkami prowadzącymi do zbawienia.

<sup>4</sup> E. Rideau, *Objawienie*, Warszawa 1974, s. 40.

### a) Człowiek jest otwarty i ukierunkowany ku transcendencji

Doświadczając różnych ograniczeń, niepowodzeń, choroby, śmierci, szuka oparcia na Kimś, kto jest wszechmocny i darzy go opieką. Człowiek – istota przygodna i potencjalna – otrzymuje od transcendentnego Bytu wyższego istnienia i możliwość doskonalenia. Bytem tym nie może być byt materialny i przygodny. Dla człowieka jedynie osobowy Absolut, Bóstwo może być źródłem istnienia i uzupełnienia w dążeniu do pełni życia.

W człowieku, istocie rozumnej i wolnej, w jego naturze zakodowane jest przez samego Boga dążenie do osiągnięcia osobowej doskonałości, dążenie ku Osobie Najdoskonalszej – „bycie ku Bogu i dla Boga”<sup>5</sup>.

Jeśli człowiek jako obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26) to uzdolnienie i ukierunkowanie odczyta i zrealizuje, wtedy można mówić, iż jest rzeczywiście istotą religijną, czyli *homo religiosus* w pełnym tego słowa znaczeniu.

### b) Najważniejsze wartości, do których dąży człowiek

Zalicza się do nich: prawdę, dobro, piękno i świętość.

Przez naukę człowiek osiąga prawdę, przez moralność – dobro, przez sztukę, kulturę i technikę – piękno, a przez religię – świętość i zbawienie.

Tak więc przez religię człowiek osiąga swoją najważniejszą osobistą wartość i wieczne szczęście.

Z tej racji wynika, że religii nie może zastąpić ani nauka, ani kultura, ani technika.

### c) Rozumna natura człowieka a religia w opinii wybitnych antropologów i historyków

M. Eliade stwierdza, że wszelka religia, nawet jej najprostsze formy, rodzi się w przeżyciu ontycznej struktury ludzkiego istnienia. Człowiek wszystkich czasów i wszystkich szerokości geograficznych jest człowiekiem religijnym<sup>6</sup>.

Religia według Teilharda de Chardina kształtowała się jako konieczność biologiczna, wprowadzająca ukierunkowanie w wolną i świadomą energię ludzką, dając jej jednocześnie gwarancję nieodwracalności istnienia i sens życia<sup>7</sup>.

Nie wiemy, czy i w jakim stopniu redukcjonizm i ewolucjonizm w religioznawstwie XIX i XX w. stały się wezwaniem do podjęcia przez M. Eliadego, E. Fromma i P. Teilharda de Chardina gruntownych i wielostronnych studiów nad mitem,

---

<sup>5</sup> Z. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1977, s. 282–290; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969; M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Warszawa 1989, s. 179–182.

<sup>6</sup> Por. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, Warszawa 1988, t. I, s. 5, 13.

<sup>7</sup> Por. Teilhard de Chardin, *Opera*, Paris 1933, t. VI, s. 53–54.

religią i sensem ludzkiej egzystencji. Z perspektywy czasu wiemy jednak, że ich twórczość stała się odpowiedzią na wspomniane prądy myślowe, odpowiedzią pozwalającą zrozumieć człowiekowi odrobinę lepiej postawę religijną i tajemnicę jego istnienia<sup>8</sup>.

#### d) Czy ludzie mogą się mylić w sprawach religii?

W systemie geocentrycznym ludzie mylnie uznawali, że Ziemia jest stabilna, a Słońce krąży wokół niej. Dopiero badania Galileusza i Kopernika udowodniły, że porządek heliocentryczny jest prawdziwy.

Czy natura ludzka ukierunkowując się ku Bogu, nie zawodzi nas? Na zarzut, że wszyscy ludzie mogą się mylić w ważnych sprawach – jak przed Kopernikiem w dziedzinie zmysłowych spostrzeżeń co do obrotu Słońca dokoła Ziemi – odpowiedź jest jasna, że tam myliły się zmysły obserwujące obiekty materialne. W dziedzinie religii wbrew nawet zmysłom ludzie otwierają się na duchowy Byt, na Boga, którego poznają rozumowo i wiarą.

Człowiek w swych podstawowych instynktach, dążeniach i pragnieniach jest nieomylny; czego szuka, to uzyskuje lub otrzymuje. Podobnie można powiedzieć o jego dążeniu do prawdy, dobra, piękna i świętości.

Jeśli tak celowa i skuteczna jest natura w odniesieniu do wszystkich istotnych wymogów natury ludzkiej, to czy mogłaby być ona jedynie omylna w wypadku, kiedy prowadzi człowieka do transcendencji? Czy kierowałaby go ku rzeczywistości nie istniejącej? Byłby tu chyba jedyny przypadek, gdy idzie o podstawowe i obiektywne pragnienia, dążenia i rozumne rozeznania człowieka<sup>9</sup>. Następnie ku transcendencji natury ludzkiej, ku *sacrum* kieruje nas nie tylko rozum, ale też wiara oparta na objawieniu, będąca dopełnieniem poznania intelektualnego. Przekonanie o istnieniu Boga, który jest przedmiotem religii, jest powszechne całej ludzkości i sięga czasów najdawniejszych.

Takie przekonanie powszechne, czyli zawsze i wszędzie, to głos ogólny, nieomylny rozumnej natury ludzkiej.

Należy też wykluczyć w tym ogólnym przekonaniu złudzenia zmysłów i działanie niskich namiętności serca. Religijne ustosunkowanie do Bóstwa nie może być spowodowane złudzeniem zmysłowym, albowiem jest ono natury duchowej i odnosi się do Bytu transcendentnego. Również dążenia religijne zmierzające ku *sacrum*, ku świętości, nie mogą więc pochodzić od zaślepiających człowieka niskich namiętności.

Cycero pisał: „To, w czym natura wszystkich ludzi się zgadza, koniecznie musi być prawdą”<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> J. Kulisz, *Wprowadzenie do teologii fundamentalnej*, Kraków 1995, s. 20.

<sup>9</sup> Por. M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, dz. cyt., s. 190.

<sup>10</sup> T. Cicero, *De natura deorum*, I, 17.

## 2. Świat epifanią Boga (objawienie Boga naturalne, powszechne)

Nie tylko natura człowieka prowadzi go do życia religijnego. Również dzieła stwórcze Boga: kosmos, celowość we wszechświecie, w życiu biologicznym są wezwaniem do poznania Boga, *albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego (Boga) przymioty, wiekuista Jego potęga oraz bóstwo, stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła* (Rz 1, 20); sam Bóg w różnoraki sposób wychodzi naprzeciw człowiekowi i wzywa go do nawiązania z Nim religijnego dialogu.

Bóg jest otwarty i zainteresowany swoim stworzeniem, pierwszy wychodzi na spotkanie z człowiekiem. Dlatego łatwo odczytać wszechmoc, bliskość, opiekę Boga i przyjmując Jego zaproszenie do życia z Nim. Tę wszechmoc i mądrość Boga odkrywają i poznają uczeni różnych dyscyplin, m.in. astronomii, nauk przyrodniczych i fizycznych. Na przykład Jan Kepler (1571–1630), który pierwszy odkrył 3 prawa obiegu planet, swoje dzieło kończy hymnem na cześć Stwórcy: „Wielki jest Pan nasz... i wielka Jego moc, a mądrości nie ma miary. Chwalcie Go niebo, słońce i gwiazdy... Chwal też duszo moja Pana, Stwórcę swego, jak długo będzie ci to dozwolone”<sup>11</sup>.

Włoski fizyk Alessandro Volta (1745–1827) był praktykującym katolikiem, często w tygodniu uczestniczył we Mszy św.<sup>12</sup>

Botanik szwedzki Karol von Linneusz (1707–78) pisze we wstępie do swego dzieła *Systema naturae*: „Udało mi się odkryć ślady Boga nawet w najmniejszych tworach. Ileż tu potęgi, jaka mądrość, jaka niepojęta doskonałość”<sup>13</sup>.

### a) Filozofia a religia

Filozoficzne poznanie Bytu transcendentnego, Boga – Stwórcy człowieka i świata, stwarza trwałe i obiektywne podstawy dla genezy religii. W starożytności greckiej Sokrates, Platon i Arystoteles prezentują koncepcję religii bardziej wzniosłej, głęboko złączonej z życiem ludzkim, zwłaszcza z moralnością, niż ówczesna religia politeistyczna. Religia filozoficzna jest racjonalna, godna człowieka i uzasadnia jedność Boga. Platon pisał na ten temat: „A czy jedną z najpiękniejszych rzeczy nie jest wiedza o bogach, którą z taką powagą wyłożyliśmy poprzednio, wykazując, że istnieją i że są przepotężni i którą posiadać trzeba w tej mierze, w jakiej jest dostępna dla człowieka”<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> J. Kepler, *Harmonices mundi*, V, 9.

<sup>12</sup> Por. S. Bartynowski, T.J. *Apologetyka podręczna*, Warszawa 1939, s. 108.

<sup>13</sup> K. von Linneusz, *Systema naturae*, (plantorum) t. I, s. 3.

<sup>14</sup> Platon, *Prawa*, X, 966 c.



W czasach nowożytnych niektórzy przedstawiciele filozofii materialistycznej, egzystencjalizmu ateistycznego i filozofii agnostycznej odrzucają religię. Zdecydowana jednak większość współczesnych filozofów Wschodu i Zachodu, z kierunków egzystencjalizmu teistycznego, neotomizmu, nawet filozofii scjentyistycznej<sup>15</sup> wnikliwie i poważnie podchodzi do problemu Boga i religii. W wieku XX – wieku nieludzkich cierpień, szczególnie pod rządami totalitarnymi – egzystencja Boga, Jego Opatrzność i Miłość została przesłonięta. Straszne cierpienia przyczyniły się u niektórych ludzi, również filozofów, do odejścia od religii.

### **b) Doświadczenie religijne**

W prawie wszystkich religiach od pierwotnych do obecnych istnieją modlitwy wyrażające wdzięczność wobec Stwórcy za piękno wszechświata, za owoce ziemi potrzebne do życia człowieka i zwierząt. Istocie Najwyższej składane były dary i ofiary dziękczynne w różnej postaci. Potęgę Boga lokalizowano w różnych formach obecności bóstw uranicznych, akwaticznych i ziemskich.

Doświadczenia świata stawiają człowieka wobec tajemnicy, która ogarnia i przenika cały świat, która człowieka fascynuje i pociąga, a zarazem budzi grozę. Ona go całkowicie przerasta i przewyższa. Zwłaszcza fenomenologowie religii, jak M. Eliade, G. van der Leeuw, R. Otto stwierdzają, że są to najbardziej bezpośrednie doświadczenia świata przez człowieka.

Na podstawie tych doświadczeń świata z bogactwem i pięknem życia staje się on dla człowieka naturalnym objawieniem Boga i zarazem wezwaniem do zbliżenia się do Niego ze czcią i wdzięcznością.

Czy każdy człowiek może doświadczyć Stwórcy w świecie i poprzez świat? Zasadniczo tak. Jeśli jednak świat porównuje się do księgi, to do odczytania tej pięknej, ale zawierającej tajemnicę księgi natury, potrzeba przygotowania intelektualnego, wolitywnego, percepcyjnego i estetycznego.

Duchowy analfabeta tej księgi nie odczyta.

## **3. Nadnaturalne przyczyny genezy religii**

### **a) Nadnaturalne objawienie Boga**

Wszystkie religie w tłumaczeniu ich pochodzenia odwołują się do faktów zewnętrznych, a mianowicie do jakichś objawień pośrednich czy bezpośrednich leżących u podstaw konkretnych religii, czy mówiąc ogólnie u podstaw wszystkich wielkich religii.

---

<sup>15</sup> Por. S. Kamiński, *Zagadnienie Absolutu w filozofii scjentyistycznej*, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, red. B. Bejze, Warszawa 1974, t. I: *O Bogu dziś*, s. 107–118.

Przekonanie o nadprzyrodzonym początku religii oparte jest na uzdolnieniu człowieka do poznania Boga. Pośrednie objawienie Boga w kosmosie udoskonalone jest przez objawienie Boga za pośrednictwem proroków w judaizmie – przez Mojżesza, Izajasza, Jeremiasza i innych, a w Nowym Przymierzu, czyli w chrześcijaństwie, przez Jezusa Chrystusa – Wcielonego Boga i Jego apostołów. Hinduizm przez samookreślenie *Sanathana Dharma* uznaje również nadnaturalny początek swej religii. Budda stał się oświeconym w nadzwyczajny sposób w czasie zatopienia medytacyjnego. Podobnie Mahomet otrzymał od Allaha posłannictwo do walki z politeizmem, do głoszenia nowej religii przez pośrednictwo archanioła Gabriela w grocie Hira.

W dawniejszej teologii przyjmowano, że Bóg objawiał się tylko w historii narodu wybranego, co było przygotowaniem do ostatecznego objawienia Boga w Jezusie Chrystusie. Jednak taki pogląd był zbyt zawężony i nie uwzględniał całej ekonomii zbawienia. Ta historia zbawienia przedstawia wkroczenie Boga w dzieje ludzkości, czyli objawienie się Boga w historii i przez historię. Bóg objawiał się poprzez swoje słowo i dzieła, które dokonywał w historii, prowadził dialog z człowiekiem, kierował jego losem i całymi dziejami. Naturalnie, nie można mówić o dialogu na sposób ludzki – twarzą w twarz i werbalnie.

Bóg jest Istotą nieskończenie wyższą, należy do innej rzeczywistości w pełni duchowej, nie może się więc wypowiedzieć w ograniczonej formie materialnej i historycznej, ponieważ ją przekracza jakościowo pod każdym względem. Korzysta zatem w dialogu z pośrednictwa pewnych ludzi lub aniołów. Zwykle Bóg w historii przemawiał do konkretnych jednostek, które po uwierzytelnieniu siebie, że rzeczywiście otrzymały od Boga misję przekazywania Jego słowa, zwiastowały zbawczą wolę Boga innym lub uzyskały jeszcze szczególną pomoc do spisania objawionych treści w świętych księgach.

Takie księgi należące do objawienia znajdują się we wszystkich religiach: Biblia w chrześcijaństwie i judaizmie, Wedy i Brahmany – w hinduizmie, Tripitaka Abhidhamma-pitaka – w buddyzmie, Koran – w islamie.

Oprócz objawienia zawartego w pismach, istnieje również w religiach objawienie w tradycji ustnej. Do wybranych przez Boga ludzi do przekazywania nadnaturalnego objawienia należeli w historii prorocy, kapłani, królowie, mędrcy i inni, którzy swoim życiem etycznym gwarantowali, że służą prawdzie i wolni są od złudzeń.

Odpowiedzią na objawienie Boże jest wiara nadprzyrodzona, a wiara jest początkiem i podstawą religii. Zatem w objawieniu Bożym jest początek religii. Najwyższą wartością religii jest świętość wierzących i ich zbawienie. W objawieniu Bożym zawarte są więc środki i pomoce nadprzyrodzone potrzebne do zbawienia, czyli elementy zbawcze.

Czy nadnaturalne objawienie znajduje się w religiach niechrześcijańskich? W średniowieczu nie interesowano się tym problemem. W czasach nowożytnych teologowie katoliccy zasadniczo nie przyjmowali opinii o objawieniu nad-

przyrodzonym poza chrześcijaństwem. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele wypowiada się za istnieniem objawienia Bożego we wszystkich religiach: „Zresztą wszyscy wierzący, jakkolwiek wyznawaliby religię, zawsze w mowie stworzeń słyszeli głos i objawienie Stwórcy” (KK 36). Po soborze niektórzy teologowie, m.in. H. Waldenfels, H. Fries, są zwolennikami poglądu, że objawienie Boże znajduje się w innych religiach<sup>16</sup>.

### b) Praobjawienie przekazane przez Boga pierwszym rodzicom

W teologii katolickiej utrzymywano zawsze, że religia była praktykowana przez pierwszych ludzi, którzy składali ofiary, byli blisko Boga. Pierwsze rozdziały Księgi Genesis (1–11) przedstawiają pierwotne życie ludzkie, w nich zawarte jest objawienie głównych prawd religijnych i zasad moralnych dla wszystkich ludów.

Teoria praobjawienia powstała w teologii katolickiej w XVI w. i była dość powszechnie przyjmowana. W XX w. uzasadniała ją szczególnie wiedeńska szkoła kulturowo-historyczna, do której należeli: A. Lang, W. Schmidt, P. Schebesta, W. Koppers. Odwrócili oni ewolucjonistyczny schemat, uznając, że u początków religii było praobjawienie i pramonoteizm, i że późniejsze religie są jego zniekształconymi formami. Według nich, Bóg objawił się pierwszym ludziom na ziemi i przekazał im podstawowe prawdy i zasady postępowania, oni zaś przekazywali je następnym pokoleniom przez wierne ustne nauczanie. Teoria praobjawienia wyjaśniała podobieństwo wszystkich religii w zasadniczych elementach religii: wiary w Boga Stworzyciela, kultu, małżeństwa. Również zwracała ona uwagę na fakt, że początków religii nie powinno się doszukiwać w ludzkiej aktywności, lecz w objawieniu.

Niemniej, teoria ta ma pewne trudności do wyjaśnienia: skąd powstały różnice w religiach? Na jakie podstawy powołują się hipotezy o ewolucjonistycznym rozwoju religii?

W. Schmidt odpowiada, że pramonoteizm pierwszych ludzi został skażony magicznymi i animistycznymi poglądami następnych pokoleń<sup>17</sup>. Hipotezy ewolucjonistów wskazują tylko na rozwój w pewnych religiach drugorzędnych elementów.

Praobjawieniu jako źródle religii poświęcił sporo uwagi bp Lech Kaczmarek w swojej książce *Istota i pochodzenie religii*<sup>18</sup>. Metodę historyczno-kulturową W. Schmidta przedstawia (zob. s. 168–184) na podstawie jego

---

<sup>16</sup> Por. M. Rusecki, *Elementy zbawcze w religiach pozachrześcijańskich*, w: *Religia w świecie współczesnym*, red. H. Zimoń, Lublin 2000, s. 535n.

<sup>17</sup> Por. W. Schmidt, *Der Ursprung der Gottesidee*, t. I–XII, Münster 1912–1954.

<sup>18</sup> L. Kaczmarek, *Istota i pochodzenie religii*, Poznań 1958.

trzydziestoletnich badań etnologicznych nad kulturą pierwotnych<sup>19</sup> w szczechach Ruandy, wśród Pigmejów Malaki, Buszmenów południowej Afryki. Wraz z badaniami kulturowo-historycznymi prowadził W. Schmidt ze swoimi współpracownikami – dr. Koppersem, dr. Schebestą i dr. Guzinde – badania nad religijnością tych pierwotnych ludów. Plemiona te, które dotychczas żyją według dawnych tradycji, rzucają światło na religijność ludów zamierzchłych<sup>20</sup>.

Jeszcze bardziej wszechstronnie przedstawił bp Kaczmarek historyczno-kulturalną koncepcję pochodzenia religii (zob. s. 268–312), w czterech paragrafach:

1. Co to są ludy prymitywne?
2. Jaka jest ich religia i moralność?
3. Co należy sądzić o religii człowieka prehistorycznego?
4. Co wiemy o źródłach religii człowieka pierwotnego?

Na te cztery kwestie daje odpowiedź na podstawie badań szkoły historyczno-kulturowej, stwierdzając:

Tak więc rozum ludzki, poza powagą Pisma Świętego dostrzega *wielkie prawdopodobieństwo* pierwotnego objawienia, etnologicznie i historycznie nie budzącego zastrzeżeń, mimo mroku tajemnicy, jaka w szczegółach na sprawie tej spoczywa.

Zresztą nie należy się dziwić, że Dobry Stwórca nie pozostawił pierwszych ludzi samych na świecie, ale dzielił się z nimi swą wiedzą, radą i dobrocią...

Usiłowaliśmy wykazać w drugiej części niniejszej pracy, że religia pojęta jako żywy stosunek człowieka do Boga, znalazła swój wyraz szczególnie czysty i wzniosły a niesłychanie dawny w wierzeniach dziś żyjących ludów o najpierwotniejszej kulturze... Dzieje religii szły w takim razie po linii od monoteizmu do zdegenerowanych form wierzeniowych takich, jak magia, fetyszyzm itd. Nie zaś na odwrót, jakby tego chcieli zwolennicy ewolucjonizmu religijnego<sup>21</sup>.

Na podstawie pracy bpa L. Kaczmarka zauważa się, że na przełomie XIX i XX w. problem początków religii był bardzo aktualny. W tym czasie w religioznawstwie toczyła się ostra polemika między przedstawicielami hipotez naturalistycznych genezy religii: mitologicznej, ewolucyjnej oraz psychologiczno-socjologicznej a przedstawicielami historyczno-kulturowej koncepcji pochodzenia religii. Współcześnie gruntowne badania i wielostronne studia nad mitem, religią i sensem ludzkiej egzystencji M. Eliadego, E. Fromma, P. Teilharda de Chardina, G. van der Leeuwa i innych dały odpowiedź teoriom o genezie religii budowanym na ewolucjonizmie i redukcjonizmie, które już właściwie należą do historii religioznawstwa.

---

<sup>19</sup> Por. W. Schmidt, *Handbuch der kulturhistorischer Methode, der Ethnologie*, Münster 1937.

<sup>20</sup> Por. L. Kaczmarek, dz. cyt., s. 176.

<sup>21</sup> L. Kaczmarek, dz. cyt., s. 311n.

Na temat pramonoteizmu W. Schmidta ukazywały się w pierwszej połowie XX w. liczne opracowania poważnych autorów<sup>22</sup>. Obecnie niektórzy religiolodzy doceniają wielkie zasługi W. Schmidta, natomiast inni uważają wyniki jego badań za nie w pełni udowodnione:

Mimo ogromnego kompendium systematycznie zgromadzonych mitów i tym samym roszczeń do wyższego stopnia naukowości w analizie i w transkulturowym porównywaniu danych, przyjmuje się dzisiaj, że obraz religii pierwotnej, jaki W. Schmidt przedstawia w swym dziele *Ursprung der Gottesidee*, jest w wielu miejscach przerysowany, a wnioski Schmidta o religii okresu prahistorycznego uważa się za niedowiedzione. Niektórzy jednak jeszcze dzisiaj widzą w tej pracy monumentalne dzieło o religijności najprostszycy ludów pierwotnych, które dokumentuje, jeśli nawet nie sam początek, to jednak szacowny wiek wiary w Boga<sup>23</sup>.

M. Rusecki, kierownik Katedry Chrystologii Fundamentalnej KUL, stwierdza, że objawienie i praobjawienie jest uznawane obecnie przez wybitnych uczonych.

Wielu religioznawców, filozofów i teologów religii jest przekonanych, że niemal we wszystkich religiach znana jest idea objawienia oraz, że ich wyznawcy odwołują się do objawienia jako początku religii. Wystarczy wymienić choćby kilku najwybitniejszych przedstawicieli reprezentujących ten pogląd: Wilhelm Schmidt, Wilhelm Koppers, Karl Girgensohn, Mircea Eliade, Gerardus van der Leeuw, Max Scheler, Gustav Mensching, Friedrich Heiler, Jean Daniélou, Gustave Thils, Karl Rahner, Henri de Lubac, Hans Waldenfels<sup>24</sup>.

Idea objawienia czy praobjawienia jest znana nie tylko w religiach pierwotnych, ale także w wielu religiach Dalekiego Wschodu, które tradycyjnie uchodziły za religie naturalne, czyli będące ludzkim tworem. Historycy i fenomenologowie religii, jak Nathan Söderblom, Friedrich Heiler, Gustav Mensching, Henryk Zimoń na podstawie badań tradycji i pism tych poszczególnych religii stwierdzali istnienie tego przekonania o praobjawieniu.

---

<sup>22</sup> Tu wymienimy niektórych polskich autorów: H. Chmielewski, *Pochodzenie religii*, Warszawa 1956; E. Dąbrowski, *Historia religii*, Warszawa 1938, S. Konieczny, *Modlitwa ludzi pierwotnych*, Lwów 1934, E. Kosibowicz, *Problem ludów pigmejskich*, Kraków 1927, J. Kruszyński, *Studia nad porównawczą historią religii*, Poznań 1926, W. Kwiatkowski, *Metoda historyczno-kulturalna w etnologii religijnej*, Warszawa 1923, Fr. Manthey, *Historia religii w zarysie*, Pelplin 1935, J. Radziszewski, *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek 1911; Sz. Sobalkowski, *Z zagadnień dziejów i powstania religii*, Kielce 1938; S. Szydelski, *Studia nad początkami religii*, Lwów 1916.

<sup>23</sup> H. Huber, *Ludy Pierwotne*, w: *Leksykon religii*, F. König, H. Waldenfels, Warszawa 1997, s. 410.

<sup>24</sup> M. Rusecki, *Elementy zbawcze w religiach pozachrześcijańskich*, w: *Religia w świecie współczesnym*, red. H. Zimoń, Lublin 2000, s. 543.

**c) Skąd biorą początek hipotezy, że ludzie pierwotni nie znali religii?**

Dotychczas nie udowodniono braku religii w prehistorii. Etnologia i archeologia odkrywa wyraźne sakralne obiekty, zwane domami Bożymi, a w nich obrazy i symbole religijne, przedmioty kultur. Wobec tych świadectw rzeczowych należy stwierdzić, że w prehistorycznych wiekach byli ludzie, którzy dla wewnętrznego życia religijnego używali miejsc i obiektów sakralnych.

Na podstawie danych dostarczonych przez archeologię i historię religii wyprowadza się wnioski uogólniające, na mocy których stwierdza się, że ludzie wszystkich czasów posiadali religię. Oczywiście tego stwierdzenia nie da się udowodnić empirycznie, ponieważ nie możemy oczekiwać, by najstarsi ludzie ziemi – nie mówiąc już o pierwszych jej mieszkańcach – zostawili ślady świadczące o ich religijności, podczas gdy i my mamy znaczne trudności w adekwatnym wyrażaniu przeżyć i prawd wiary, a także trudno byłoby się spodziewać – gdyby nawet i takie zostawili – by mogły one dotrzeć do naszych czasów. Zresztą mało prawdopodobne jest, że odnajdziemy wszystkie ślady religijności, jakie rzeczywiście pozostały i faktycznie jeszcze gdzieś istnieją.

Pośrednim uzasadnieniem uogólniającego wnioskowania powinno być stwierdzenie, że dotychczas nie odkryto istnienia ludów czy narodów nie znających religii. Takie uzasadnienie oparto na gruntownych badaniach historii i etnologii religii. Przykładowo rzecz biorąc dość długo utrzymywał się pogląd, jakoby Johganowie, Semangowie, Ridan-Kubu byli niereligijni. Jednakże pogłębione badania wykazały, że znają oni religię i zasady moralnego postępowania. Trzeba tu zauważyć, że niekiedy „badania” religii ludów pierwotnych są prowadzone przez ludzi do tego nie przygotowanych, np. dziennikarzy, turystów, kupców itp. Nie znając dokładnie natury religii, języka tubylców, przebywając wśród nich bardzo krótko, nie widząc u nich takich samych form i oznak religijnych, jak w krajach chrześcijańskich, w których ich ekspresja – przynajmniej pod niektórymi względami – jest bardzo wyraźna, stąd w oparciu o powierzchowne obserwacje i tłumaczenia wyciągają wadliwe wnioski. Te zaś dosyć długo utrzymują się w świadomości wielu ze względu na zasięg pism zamieszczających reportaże na ten temat. Jeśli się je porówna z pracami naukowymi, nakładem jednych i drugich oraz ich poczytnością, to wniosek jest oczywisty: łatwo jest siać informacje sensacyjne, odbiegające od powszechnych przekonań i faktów, lecz prostować je – niestety – już dużo trudniej, zwłaszcza że sprostowania nie do wszystkich dotrą. Najważniejsze jest jednak zawsze odczucie człowieka, który analizując siebie samego i całą rzeczywistość, potrafi w świetle własnych doświadczeń właściwie ocenić nierzetelne informacje.

Dane mówiące o fakcie uniwersalnego istnienia religii w przekroju geograficznym i historycznym świadczą, że ludzkość dostrzegła, odczytała, dawała i daje odpowiedź na Boże objawienie, zawierające wezwanie do dialogu z Bogiem. Nawiązany w ten sposób dialog jest właśnie religią<sup>25</sup>.

## Zusammenfassung

### PHILOSOPHISCH-THEOLOGISCHE GRUNDLAGEN DER RELIGIONSGENESE

Das Phänomen der Religion ist universal. Religiös sind die ausgebildeten und die ungebildeten Menschen. Worin besteht die Grundlage der Religionsgenese? Die Grundlage der Religiosität liegt: In dem Menschen selbst, in seiner vernünftigen Natur, die auf die Transzendenz offen ist; Der Kosmos bildet die Ephiphane des Schöpfers und leitet die Menschen zur Religion; Gott hilft den Menschen durch die übernatürlichen Offenbarungen religiös zu sein. Welchen Wert hat die Uroffenbarung für die Genese der Religion? Welcher Quelle entstammen die Meinungen, daß die urgeschichtlichen Leute keine Religion hatten?

**Ks. dr Edward CHAT** – ur. w 1923 r. w Dłużcu, dr teologii i dr filozofii, wieloletni wykładowca religiologii oraz teologii fundamentalnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Autor licznych artykułów o tematyce teologicznej. Wydał następujące pozycje książkowe: *Die heilige Messe nach der Lehre des Bischofs M. Białobrzeski*; *Die Opferlehre des Apologeten Justin*; *50 lat służby kapłańskiej Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie* (red.).

---

<sup>25</sup> Por. M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, dz. cyt., Warszawa 1989, s. 221.